PRZEGLĄD ROLNICZY



№ 34.
WARSZAWA
PIĄTEK
Dnia 15 (27) sierpnia
1858 roku

Rok 3ci
Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

Produkcja zboża w gubernji Mińskiéj.

(Dokończenie, początek w Nrze 24 Przeglądu).

Następne cyfry porównawcze wskazujące średnie rzeczywiste (a nie rządowe) ceny z 10 lat ostatnich do r. 1855 i ceny za ostatnie dwa lata stwierdzają wyżéj przytoczone fakta.

	Za lat 10 do r. 1855	W roku 1855
Żyto po	3 rs. 60	od 5—50 do 6—50 za czet. (*)
Pszenica	6 — 2	—7— „ do 8—50— „
Jęczmień	2 —80	—3— „ „ 4 — „
Owies	2 —10	—4— „ „ 7 — „
Greczka	2 —75	—3— „ „ 3—50— „
Groch	3 —80	—5— „ „ „— „ — „
Len	2 —	—3—75 „ „—„ — za pud
Siemie lniane	4 —65	—5—50 „ 6—„ — za cetn
Siemie konopne	3 —85	nie sprzedano.

...do przeniesienia

z przeniesienia

	Za lat 10 do r. 1855	W roku 1855
Siano	—15	—„—10 „ „ 12 — za pud
Słoma	— 6	—„— „ „ „ 10 — „
Kartofle	1 —25	—1—75 „ 2 —„ —za czetw.
Wódka	—50	—1—„ „ 1 10 —za wiadro

W roku 1856

Żyto	od 7 rs. — „ do 9 — „ za czetwert.
Pszenica	— 9 — — „ —11 — „ „
Jęczmień	— 4 — — „ — 5 — „ „
Owies	— 4 — — 25— 6 — „ „
Greczka	— 3 — — 50— 4 — „ „
Groch	— 5 — — „ — „ — „ „
Len	— 3 — — 50— „ — „ za pud.
Siemie lniane	— 6 — — „ — „ — 8 za cetnar.
Siemie konopne	nie sprzedano
Siano	— „ — — 15 — „ 25 za pud.
Słoma	— „ — — 10 — „ 15 za pud.
Kartofle	— 2 — — „ — „ „ za czetwert.
Wódka	— 1 — — 15— 1 60 za wiadro.

(*) Czetwert wyrównywa korcowi jednemu warszawskiemu, 20 garncom, 1 kwarcie i 3 kwaterkom.

Mając przed sobą liczby wskazujące średni urodzaj zbóż i średnie ich cenę z dziesięciu lat, z łatwością możemy obliczyć dochód jaki daje dziesiatina (**) gruntu zasiana różnego rodzaju ziarnem.

Przy zasiewie	Zasiew ziarna na diesiatinie		Ilość zebranego zboża.	
	czetw.	czetwery	czetw.	czetwery.
Pszenicy	„	6	3	„
Zyta	„	7	3	4
Jęczmienia	„	10	5	„
Owsa	1	4	4	„
Kartofli	10	„	60	„
Greczki	„	5	3	„

	Srednia cena za czetwert		Dochód brutto z dziesiatiny	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Pszenicy	6	2	18	6
Żyta	3	60	12	60
Jęczmienia	2	80	14	„
Owsa	2	10	9	45
Kartofli	1	25	75	„
Greczki	2	75	8	60

Co się tycze dochodu otrzymywanego z produkcji kartofli pod tym względem roko 1855 przedstawia znaczne różnice, w tym bowiem roku zarazy kartofli wcale nie było, rok dla zbioru był jak najkorzystniéjszy do tego stopnia, iż w ogóle zbierano 90 czetwerti na dziesiatinę, a w niektórych miéjscach nawet po 120 czet. i to najprzedniéjszego gatunku, wódkę jednak sprzedawano po wygórowanych cenach, nie mniéj bowiem jak po 1 rs. 25 kop. za wiadro (***) Przy takich więc okolicznościach diesiatina zasiana kartoflami w r. 1855, przynosiła dochodu brutto 250 rs.; to miało miéjsce w powiatach obfitujących w ziemię lekką przy znacznéj ilości łąk; ziemia bowiem pod kartofle potrzebuje nawozu stałego; w takie ziemie szczególniéj obfituje powiat rzeczycki, bobrujski i część mozyrskiego.

Handel produktami rolnemi jak każdy inny jest w rękach żydów, obywatele bowiem ani też włościanie nie oddają się żadnemu przedsiębierstwu i spekulacjom. W całéj gubernji jeden tylko bardzo zamożny obywatel powiatu rzeczyckiego zapisał się do gildy i ten prowadzi bardzo wielki handel wołami z Petersburgiem, solą, sadłem i smołą z południowemi guberniami: do Królestwa Polskiego posyła zboże, które zakupuje w kijowskiéj gubernji, ma on magazyny ogromne na przystaniach r. Berczyny w Borysowie i we wsi Jakszycach w pow. igumeńskim.

Nie uważając na to, iż każde miasto powiatowe i wielka liczba miasteczek, mogą służyć za miejsca odbytu zboża; handel niem jest niedogodny, pochodzi to ztąd: 1) iż drogi są w bardzo złym stanie, a nie ma innych kommunikacji, 2) iż na wielkich przestrzeniach znaczne są odległości pomiędzy punktami odbytu, 3) iż prawie wszystkie produkta kupują się z warunkiem dostawy na miejsca oznaczone, majątki zaś po większéj części odległe są na 50, 70 a niekiedy i 100 wiorst od miasta. Brak dróg dobrych czuć się daje i chociaż warszawsko-moskiewskie szossa przechodzi przez gubernję, jednakże transporta po niéj przechodzą bardzo małe i tylko z powiatu słuckiego. Rzeka Berezyna płynie przez trzy powiaty, lecz po niéj przychodzą tylko z dołu z gubernji południowych transporta soli i zboża do twierdzy Bubrujska i miasta Borysowa, z tych zaś powiatów wysyłają w górę na Dźwinę zachodnię budulce, w dół zaś wódkę i smołę. Jedna tylko rzeka Prypet przynosi znaczne korzyści trzem powiatom przez które płynie, przedstawia dogodną drogę kommunikacyjną dla różnego rodzaju produktów, wysyłają bowiem nią na dół w kierunku spławu Dniepru wódkę, smołę, drzewo opałowe, budulec, dziegieć i t. p., a w górę po r. Prypeti przez miasto Pińsk do Królestwa polskiego lub do gubernji grodzieńskiéj lub kowieńskiéj zboże zakupione na Ukrainie i po części swoje, pszenicę, wódkę, sól, siemię lniane, wełnę, drobne drzewo dębowe na beczki. Powiat bobrujski, po części także odnosi korzyści z téj rzeki przez rzeczkę Pticzi wpadającą do niéj, dwa razy bowiem do roku mianowicie na wiosnę do połowy czerwca i w jesieni od września do listopada na rzece Pticzi, chodzą znaczne statki w górę na odległość 70 wiorst i na nich przewożą wódkę; na powrót zaś z południowych gubernji pszenicę i sól. Wszystkie statki, chodzące po Prypeti, nazwane berlinami albo berlinkami do przewozu dogodne i lekkie mają budowę podobną do budowy berlinek pruskich, zkąd przybywa ich znaczna ilość pod nazwą niemieckich. Spekulanci pruscy na nich tu przybywający zajmują się szczególniéj handlem zboża, zakupują po większéj części żyto, s szczególniéj pszenicę w przystani Rzyszczewie lub też w Kremeńczugu (w gubernji półtawskiéj), składają je w magazynach w m. Pińsku, gdzie w ogóle bardzo mało sprzedają, lecz przeładowywują na statki mniejsze, udając się po rzece Jacołdzie, kanale ogińskim, po rzece Szarze i Niemnie do Prus lub też po rzekach Prypeti, Pinie, kanale Brześcio-Bugskim, Muchawcu i Bugu do miasta Warszawy. Miasto Pińsk pod względem handlowym jest bardzo ważnym punktem, z każdym rokiem z tego powodu wznosi się, a szczególniéj od czasu zaprowadzenia na rzece Dnieprze i Prypeti żeglugi parowéj. W teraźniéjszym czasie mamy tutaj dwie kompanie żeglugi parowéj, jedna po Naryszkina ma trzy statki parowe belgijskie, druga zaś dwa statki parowe roboty kijowskiéj, statki te bez przerwy holują ze zbożem do miasta Pińska, na powrót zaś z pasażerami i towarami zagranicznemi sprowadzonemi do Pińska lub tez ze statkami ładownemi płyną do Kijowa,—Z czasem miasto Pińsk może być bardzo ważnym punktem dla handlu zagranicznego zbożowego i t. p., teraz nawet przechodzi przez nie towarów rozmaitych za kilka milionów rubli srebrem, mieszkają tu kupcy z wielkiemi kapitałami, ajenci pierwszych bankierów warszawskich i kijowskich; ciągle budują magazyny dla zboża, otwierają nawet sklepy z towarami zagranicz-

---

(**) Dziesiatyna jest równa 1 morgowi. 285 prętom kwadratowym, 40 pręcikom i 18 ławkom (prawie 2 morgi).

(***) Garniec polski wyrównywa 0,3252 wiadra rossyjskiego

nemi wszelkiego rodzaju, z przedmiotami zbytku, które przywożą do miasta Pińska na berlinkach wracających z Warszawy i i Pruss. (d. n).

KORRESPONDENCJE PRZEGLĄDU.

I.

Z Łęczyckiego *d. 26 sierpnia 1858 r.*

Objechawszy kilka powiatów gubernji Warszawskiéj, wyrzec możemy, że urodzaje tegoroczne nie są jeszcze tak złe, jak liczne narzekania mieć chcą: nie zeprzeczamy, że pierwiastkowa susza długa wywarła szkodliwy wpływ w wielu miéjscach na pszenicę i jarzyny, oraz spowodowała brak roślin pastewnych, następnie zaś tygodniowy deszcz w czasie żniwa spowodował skiełkowanie zboża nietylko w garściach leżącego, lecz i na pniu stojącego; jednakże omłot żyta rzadko gdzie okazuje się mierny, w większéj części jest obfity, pszenica w Łęczyckiem w większéj części udała się, a nawet w powiecie warszawskim na niższych gruntach widzieliśmy piękną; owies i groch w połowie są wszędzie dobre, rzepak powszechnie udał się, len miéjscami tylko jest niski: ziemniaki wyborne wszędzie, tylko już w powiecie łęczyckim zaczęły się pojawiać oznaki zarazy, buraki nadzwyczaj bujne, rokują obniżenie ceny na cukier i tylko wieś w łowickiem o zjawiskach cholery nieco umysły niepokoi.

Z Białéj Rusi, a mianowicie z gubernji mohilewskiéj donoszą, że urodzaje tegoroczne są zupełnie dobre, cena żyta najlepszego obecnie na przystaniach Dnieprowskich istnieje po kop: 35 za pud owies i jęczmień wielce są poszukiwane do Dynaburga i do portu Rygskiego.—Deszcze przeszkodziły w czerwcu i traw jest obficie. Księgosusz grasował w jesieni i w zimie, lecz teraz już nie pojawia się, tylko ludzie nietylko w wieku dziecinnym lecz i w starszym choruję na ospę naturalną, dla tego że ospa ochronna z trudnością wprowadza się dla braku zdatnych do tego felczerów.

Czytaliśmy sprawozdanie z działań towarzystwa Cesarskiego wolnego ekonomicznego za r. 1858 i niektóre fakta nas obchodzące, do publicznéj wiadomości czytelników Przeglądu rolniczego podać chcemy.

Towarzystwo to istnieje już 92 lat i składa się z członków 430, korrespondentów 364 i współpracowników 21, razem 105; cyfra ta o wiele nie dorównywa Towarzystwu rolniczemu w Królestwie Polskiem, które w pierwszym roku swego istnienia już liczyło członków 1400. Prezesem Towarzystwa jest W. Książę Piotr Oldenburgski. W skutek Najwyższego reskryptu z d. 30 grudnia r. z., ustanowiony został komitet z 4ch członków Towarzystwa do ułożenia nowéj ustawy.

Towarzystwo wydaje dwa pisma: jedno w języku rossyjskim pod n. „Prace Towarzystwa“ z dodatkiem nazwanym „Pamiętniki ekonomiczne“ drugie w języku niemieckim p. n. „Mittheilungen der Kaisserlichen freien Oekonomischen Gesellschaft:“ pierwsze liczy prenumeratorów płatnych 3694 i bezpłatnych 265, drugie płatnych 1000 i bezpłatnych 300.

Pan Kozicki założywszy w kraju Zakaukazkim blisko miasta Lenkoranu plantację roślin wydających indygo i fabrykę tegoż indygo, udał się z prośbą do Towarzystwa o udzielenie mu na ten cel pożyczki rs. 10, 00. Celem bliższego rozpoznania tego przedmiotu, Towarzystwo wydelegowało swym kosztem na grunt pana Wejdemana nauczyciela nauk przyrodzonych w Astrachanie, który po swym powrocie z podróży ma zdać relację Towarzystwu osobiście w Petersburgu.

Z decyzji Komiteta Ministrów przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA w r. 1856 zatwierdzonéj, utworzoną była komisja z członków Ministerjum wojny, skarbu, dóbr państwa i udziałów, oraz Towarzystwa wolnego ekonomicznego do sprawdzenia sposobu wyrabiania włókna z roślin przędzalnych przez Wielkopolskiego wynalezionego; do téj komisji od Towarzystwa wydelegowany był członek JW. Szemioth Stanisław, teraźniéjszy Wice-Prezes banku polskiego.

W dobrach p. Borowkowa w Słobodzie Aleksandrowsko-Dońskiéj gubernji Woroneżskiéj, założoną została w r. 1848 pod nadzorem rządcy dóbr, szlachcica polskiego Afanasowicza plantacja tytoniu, z któréj wyrobione i przedstawione Towarzystwu cygara okazały się dobremi, za co Towarzystwo właścicielowi dóbr oświadczyło podziękowanie, Afanasowicz zaś dostąpił tylko rozgłosu w pismach.

Ukształcenie młodzieży do zarządu dobrami prywatnemi, należało do działań ważniéjszych Towarzystwa; jakoż wyassygnowano w r. 1857 z kassy Towarzystwa rs. 4,250 na utrzymanie 34 uczniów w szkole rolniczéj przy folwarku naukowym Charkowskim należącym do ministerjum dóbr państwa; rs. 750 na 6 uczniów w Instytucie rolniczym Horyhoreckim i rs. 2,000 na trzynastu pensjonerów w Instytucie leśnym, razem rs. 7600. Z grona uczniów instytutu Horyhoreckiego dwaj Kupiński i Bałandin, za celujące postępki w naukach i dobre sprawowanie się, wysłani byli kosztem Towarzystwa w podróż po Rossji na znane u nas wycieczki wiéjsko-gospodarcze. Nadto izraelite Ewzel Topaz po ukończeniu nauk w Instytucie Horyhoreckim kosztem Towarzystwa, gdy wszedł na własny koszt do Akademji medyko-hirurgicznéj petersburgskiéj, otrzymał od Towarzystwa wsparcia rubli srebrem 125.

W liczbie nabytych przez Towarzystwo rozmaitych dzieł użytecznych wymienione są: „Krótki rys anatomji i fizjologji człowieka i zwierząt“ przez Stanisława Żołkiewicza i „Przewodnik do budowania lodowni A. Żukowskiego, pierwszego Towarzystwo nabyło egz. 75, drugiego egz. 100.

Podpółkownik Moczulski, przykładem lat dwóch poprzednich, otrzymał od Towarzystwa rs. 250 na powtórne wydanie dzieła „Etudes entomologiques,“ z obowiązkiem złożenia Towarzystwu 100 egzemplarzy tegoż dzieła.

Pan K. Cisewski złożył towarzystwu w rękopiśmie słownik botaniczny rossyjski, który uznano za niezupełny dla braku źródeł

autorowi potrzebnych, jednakże gdy służyć może za materjał do ułożenia słownika botanicznego zupełnego, udzielono autorowi dla zachęty rs. 50.

Biblioteka Towarzystwa zawiera 11,700 tomów i 167 mapp; muzeum obejmuje 18940 przedmiotów na 4 oddziały podzielonych jako to: minerało-geologiczne, botaniczne, zoologiczne i fizyko-chemiczne.

Towarzystwo postanowiwszy utrzymywać w swym składzie modele machin i narzędzi gospodarskich nowego wynalazku, obstalowało na pierwszy raz takowych 14 za rs. 900. Dawnych zaś modeli posiada 512.

Stan kasy Towarzystwa jest taki:

1) W gotowiźnie	rs. 425055	kop. 10¼
2) w procentach od kapitału pomieszczonego w instytucjach kredytowych	rs. 25615	kop. 35.
3) W długu i zaległościach	rs. 12479	kop. 35¾
4) Medalów złożonych w kasie	rs. 1623	kop. 64¼
Razem	rs. 464773	kop. 65¼
W ciągu roku przybyło	rs. 67532	kop. 33.
Ogółem było	rs. 53230	kop. 98½.
Wydano	rs. 47991	kop. 73.
Pozostało z końcem grudnia:		
I) w gotowiźnie	rs. 444595	k. 69¾
2) w procentach	rs. 13356	k. 59
3) w zaległościach i długach	rs. 13309	k. 10½
4) medali	rs. 1744	k. 52¼
Razem	rs. 473067	k. 91½.

Kończąc nasz rys sprawozdania Towarzystwa, nadmienić jeszcze winniśmy, że kosztem onego sprowadzono z obcych krajów nowe użyteczne rośliny, z pomiędzy których na szczególną uwagę zasługuje jęczmień z wyspy Edwarda, którego plon, wielkość ziarn i waga są nadzwyczajne, albowiem czynione próby przez dyrektora instytutu leśnego w Petersburgu, oraz przez barona Szlippenbacha na willi, wydały plon 250, wyraźnie dwieście pięć dziesiąt ziarn.

O taki plenny jęczmień koniecznie postarać się winni nasi ziemianie, udając się w tym celu z żądaniem do pomienionego Towarzystwa, co ułatwić mogłoby Towarzystwo rolnicze krajowe.

Budowa zamierzonych kolei żelaznych w naszym kraju zwolna postępuje, chociaż w Cesarstwie więcéj ruchu dostrzedz można. Do kolei moskiewsko-odeskiéj, przybyć ma nowa odnoga od miasta Orłowa do wsi Kogłogosa, przy zlaniu rzeki Wyczewdy z Dźwiną północną; długość jéj wyniesie wiorst 270—Koszta budowy zdeklarowało ponieść kupiectwo gubernji Wiatskiéj. Tym sposobem ułatwioną będzie kommunikacja średniéj połaci Rossji europejskiéj z północą i portem Archangielskim.

(d. n.)

A. Polujański.

KORRESPONDENCJE PRZEGLĄDU.

II

Z pow. Kowieńskiego *d. 3 (15) sierpnia 1858 r.*

Do wielu Korrespondencji ogłaszanych w Dzienniku przez pana redagowanym, jaki dużo nam chwil uprzyjemnia, pozwól Szanowny Redaktorze, aby i Żmudzin wieśniak z powiatu kowieńskiego dodał i moją z wiadomością o urodzajach tegorocznych w stronach naszych—jeśli pan uważasz tę rzecz wartą zamieszczenia w Przeglądzie w słowach następnych oną kommunikuję panu.

Czytając Kronikę, nie znajdziemy ani w wiadomościach zagranicznych, ani w krajowych z różnych stron przez korrespondencje kommunikowanych, najmniejszego narzekania na zbytnią posuchę i zły ogólny nieurodzaj. Mocno się z tego cieszemi, lubo sami względem siebie zupełnie innym jesteśmy przejęci uczuciem. —To bowiem jest dziś smutne, a zapatrując się w następrtwo i przerażające— w stronach naszych o bodaj czy nie w całéj gubernji Kowieńskiéj z wyjątkiem niektórych okolic, w jakich czasem przechodziły deszcze, skutkiem ciągłéj suszy od początku maja, a w czerwcu i lipcu nieznośnych upałów, wszystko, co miało pocieszać rolnika, dziś go zasmuca i prawie do rozpaczy przywodzi—po suchéj przeszłéj jesieni, suchéj ziemi i takiéjże wiośnie, ozimina jednak była obiecującą—lecz wczesne od upałów dojrzenie ziarna, takowe uczyniło drobne, wiele w z arodzie zniklo, nikt się pomyślnym omłotem pewno nie pochwa li—przy tem w wielu okolicach lody poczyniły srogie zniszczenia oziminy—a na ostatek w czasie żniwa przez dwa dni, gwałtowny wicher mi anowicie gdzie ozimina stała jeszcze na pniu, wymłócił oną o dwa razy więcéj, jak nasienie; także niektórzy gospodarze zamierzając choć w części odzyskać tę stratę, mają tamże role zasypane żytem zaorać z nadzieją zbierania z nich plonów w roku następnym.—Jarzyna prawie w ogóle jest zniszczona posuchą i gorącem niepraktykowanym w naszym klimacie.—Owsy rzadkie i małe, ścięte kosą giną na roli, muszą być rękami zbierane—Jęczmień w wiekszéj części nie obchodził w porze, a od przechodzących czasem deszczów już pod koniec czerwca i w lipcu wyrosły, wypalony został.—Lny i grochy podobnież—kartofle, które dawniéj były większą połową chleba dla biednéj klassy, a i przy trwającéj lat kilkanaście zarazie, jeszcze wielki w niéj lud znajdował zasiłek, dziś zupełnie zginione—nać bowiem tylko mamy, a fruktu zgoła—i nadzieją, aby się poprawiły, cieszyć się nie możemy, bo dotąd wcale się nie wiązały i niewiążą, tam nawet, gdzie czasem i deszcze skrapiają rolę: o sianokosie bez przerażenia wspomnieć nie może—łąki nad rzekami, ruczajami i z roli uprawnéj wydały ledwo połowę zwyczajnego zbioru sianależne i dyrwanowe tylko trzecią część—jakiż więc środek

utrzymania nieodbicie potrzebnego dla roli naszéj inwentarz, gdy i słomy jarzynnéj tak mało? Każden myśli o pomniéjszeniu swego inwentarza; lecz że nikt nie myśli o kupnie, nie wiem jak się da ten jedyny środek ratunku od zupełnego upadku jego, uskutecznić.—Na niepraktykowane w naszym klimacie patrzemy skutki posuchy i upału. —Oziminę zbieraliśmy w pierwszych dniach lipca, do ostatnich dni tegoż, jarzynę mamy dojrzałą i w znacznéj części zebraną—do połowy sierpnia pola nasze przedstawiać będą obraz początku października, a i lasy tak samo, bo dziś już liść opada jak w jesieni—jeśli tak daléj będzie, trudny i niepodobny okaże się usiew oziminy—ugory suche są to raczéj popioły gorące wypalisek, a nie role uprawne—Woda już tylko jest w rzekach i to większych. mniéjsze zaś ruczaje i studnie, wyschłe prawie wszędzie—młyny próżnują, a któren może zmleć nieco plonu przez dobę, to żąda nagrody równéj czwartéj części zboża. a za pytel w połowie, Co do zdrowia ludzi—dziś i to szczęście znika, bo lud poczyna chorować, na febry. dijarje i gorączki, mówią i o cholerze, ale może to tylko echo z dalszych stron dochodzące do nas — tak więc smutna nasza teraźniéjszość, a i niepocieszająca przyszłość— w tę jeszcze nie wszyscy zaglądają: jedni żyją w wielkiéj nadziei choć bez zasady, drudzy o niéj nie myślą mówiąc w pacierzu daj nam dzisiaj —a jutro zdając na opatrzność, na którą może nie zasługujemy—Zarazy epidemiczne na ludzi dawały nam przez lat kilka odpoczynek—ale epidemje towarzyskie, nieustawały nas dręczyć i dręczą jeszcze. Gry komercyjne i rozgrywani hazardowne, grasują nieprzerwanie, tem boleśniéj dotykając lud w ogólności, że i stan duchowny bodaj najsilniéj jest niemi owładnięty — a wiadomo, że od tego powinniśmy oczekiwać zachęcającego ku dobru przykładu. Stan zaś cywilny nowéj od lat kilku ulega słabości—podróżomanja opanowała nietylko rzeczywiście panów, ale i chorych na panów i pragnących chorować. Prawdziwie warci są szczerego pożałowania ci, którzy na wiosnę odlecieli w obce za granicę swoich strony, zebrali ostatni swój. a pewniéj pożyczony grosz, a za powrotem znajdą w swych stodołach mierny nakład spodziewanych plonów na opłatę długu, a nawet i własne wydatki, niemogący wystarczyć; tak więc i nasz zakątek Zmndzki nie jest wolnym od powszechnych błędów, jakie w ślad za postępem w oświacie rusza i musi iść daléj, bo wynalazki powiększają zbytki, a a te nie zawsze z cichym i domowym szczęściem są w zgodzie.—Złe jakie znajdą powracający do domu, nasi wojażerowie stracone za granicą pieniądze bez żadnéj dla nich i ogółu korzyści, niechaj będą dla nas nauką, byśmy na tem, czego nie mamy jeszcze, pewnéj rachuby nie opierali, lecz nie wiem czy po szkodzie będziemy kiedy mędrsi—podobno że już nie raz przechodziliśmy przez te próby, a jednak nie przestajemy coraz się na nie narażać.

X. J. Rymsza.

III.

Z Tulczyna (*Podole*) *26 lipca 7 sierpnia 1858 r.*

Jesteśmy już prawie w połowie źniwa. Pszenica nas zupełnie omyliła w plonach; nieszczęsna rdza opanowała wszystkie łany pszeniczne na czarnoziemiach i wszystkich nizinach, a w steposwych okolicach na płaszczyznach równych, mówią, że nawet pszenicy kosić nie warto, bo ziarna zaledwie dwa garce z kopy, a słoma prawie się na nic nie zdała jako strupieszała, t. j. od rdzy spruchniała. Pszenica jara mało sieje się na Podolu, kto ją jednak posiał ten wygrał, bo rdza téj pszenicy nie uszkadza. Zbiory żyta są wyborne i na słomę i na ziarno dość obfite. Jęczmień wszędzie dobry, gdzieniegdzie tylko uszkodzony przez chłodne nocy w końcu czerwca jakiem to wam już donosił. Żyto i jęczmień wydaje od półtora do dwóch korcy z kopy zwyczajnéj pięcio-piędziowéj objętości. Owies także prawie wszędzie dobry, wydatek z kopy po dwa korce i dość jest ciężki ziernisty. Hreczki są wyborne ale mało gdzie zaczynają się kosić: grochy i soczewice a także wyki są wyborne. Proso po deszczach częstych i ciepłych znacznie się poprawiło. wszelako ogólny urodzaj nie taki jak w inne lata. Kukurydza i ogrodowiny wszystkie są prześliczne; na kartoflach tylko po bardzo wielu miéjscach widać zarazę czyli zgniliznę. Basztany kawonów, melonów i ogórków, są bardzo obiecujące. Siano zebraliśmy pół pogodnie, a pół bardzo, źle kto wcześnie nie wykosił.

Ale bo też u nas deszcze po suchem lecie, jesieni i zimie upłynionéj bardzo nas nawiedzają i tak dalece, że prawie od 29 czerwca dnia nie mamy, w którymby deszcz nie padał; wprawdzie te deszcze są tylko przelotne, błyska w śród nich pogoda; to też nasz ludek okrutnie pracuje i jak może zgarnia plony, które zdołały oschnąć; prawie z pola kradnie i do gumna ucieka.

Termometr trzyma się w mierze z poprzedniczemimojemi doniesieniami; w dzień dochodzi ciepło do 26 stopni (R), a w nocy do 14 stopni; dla tego też deszcze bywają z grzmotom i błyskawicami; po niektórych okolicach nawet dość ulewne, a w okolicy naszego powiatu około Niemirowa, dużo szkody poczyniły grady.

Nie wielu można widzieć po wsiach, rozjeżdżających się żydków pytających się o pszenicę jak to bywało w inne lata; widać, że ogólna wiadomość o jéj uszkodzeniu przez rdzę, wstrzymała te rozjazdy niepożyteczne w tym roku. Bardziéj obywatele poszkodowani od rdzy na pszenicy, pytają się gdzieby można dostać nasienia i objawiają już cenę po cztery ruble za korzec, na swoje podwody. Słyszeliśmy że w Odessie dochodzi czetwert pszenicy (siedm ćwierci) po rs. 9 kop. 50 do 10ciu, ale ja tu notuje ceny do 15 lipca z cennika za jeden czetwert, jakoto:

Pszenica ożima 1o gatunku 9 rs., dobra kupiecka 8 rs. 50 k. niższa kupiecka 7 rs. 75 k. Arnauta 1o gatunku 9 rs. 50 kop., niższa 8 rs. 50 kop., żyto 5 rs., jęczmień 5 rs., owies 4 rs., groch zie-

lony 8 rs., fasola 6 rs., siemie lniane 13 rs., konopne 5 rs., rzepak 6 rs., kukurudza 5 rs. 50 kop.

Inne artykuły płacą jakoto: łój za pud 6 rs. Wełna hiszpańska za pud 8 rs. 50 kop., prosta wełna 7 rs. 75 k. Sprzedaże były przez upłyniony tydzień: Pszenicy 37,500 i pszenicy arnauty 3000, żyta 5090, lnu 2500, owsa 17,500, jęczmienia 9500, kukurydzy 7500 czetwerti. W zapasach zboża po szpichlerzach jest bardzo mało.

Zdaje się, że w Odessie pszenica dojdzie do 12 rubli za czet. teraz gdy pszenicy jest bardzo mało z urodzaju, a podobno tak samo jest wszędzie za granicą. Inne zboża zapewnie postąpią w cenę, gdy wszystkie idą w ślad za pszenicą.

Ceny w mieście Tulczynie są: Pszenicy korzec 4 rs., żyta korzec 1 rs. 20 kop., jęczmień 90 kop.; owies 80 kop., groch zielony 1 rs. 80 kop., hreczka 1 rs. 10 kop., prosa rs., a to jest wyciąg z cen tygodnia poprzedzającego dzisiejszą datę.

Józef Głuziński.

Fabryki Sztabińskie.

Od pewnego czasu rozchodzą się wiadomości, jakoby fabryki sztabińskie upadły; że zaś rozszerzenie się tak nieprzychylnych pogłosek mogłoby szkodliwie oddziałać pod względem handlowym na istnienie całego zakładu, odeprzeć je wypada. Dlatego najuroczyściéj ogłaszam, że fabryki, które objąłem nietylko że nie upadły, a o ile okoliczności dozwalały, naprzód posunięte zostały, mianowicie:

Browar, obok polepszonego wyrobu porteru i piwa, dostarcza go teraz w ilości cztery razy większéj.

Gorzelnie nie ustają w dostarczaniu spirytusu do propinacji, fabryki araku i wódek słodkich.

Giseria z biegu dawniéj przerywanego, przy nowo zbudowanym piecu kuplowym i przy nabywaniu surowców w dobrych gatunkach, bez przerwy wydaje odlewy machinowe, prócz zwykłych naczyń kuchennych i t. p.

Pobielanie garnków udokładnioném zostało.

Fabryka machin rolniczych, obok zaopatrzenia onéj w znaczny zapas drzewa, wyrabia młocarnie, sieczkarnie i t. p. według najnowszych modeli; zyskała już kilka podziękowań. Rozwój jéj jednak daleki od potrzeb miéjscowych, którym nastarczyć nie jest w możności, na to potrzeba czasu.

Huta szklanna, dawniéj wyrabiająca na jednem miéjscu butelki i tafle zwyczajne, najprzód przerobiona na dwa piece, dziś przedstawia trzy piece.

1. Na butelki,

2. Na tafle zwyczajne i pół-białe.

3. Na szkło białe i kolorowane szlifowane; wyrob jéj na rok następny obliczony brutto na 30,000 rs.

Pierwsze próby dziś okazywane w hucie, wnioskować dozwalają, że huta szklanna sztabińska wkrótce zajmie niepoślednie ma miéjsce między tego rodzaju zakładami w kraju.

Powstał zupełnie nowy zakład garbarni, który jakkolwiek jeszcze na małą skalę prowadzony, przecież do kilkuset skór miewa w robocie.

Lasy urządzające się przez urzędników Komisji Rządowéj Przychodów i Skarbu, obiecują utrwalenie owego kapitału, tyle dla fabryk znaczącego.

Instytucja ś.p. hrabiego Brzostowskiego, zatwierdzona przez Rząd, stała się własnością kraju i sprawozdanie z jéj zarządu należy się istotnie publiczności.

Znaleziony kapitał przy otworzeniu testamentu wynosił według inwentarza — — — rs. 40,838 kop. 29

Stósownie do litery testamentu, kapital ten podzielony został:

Na spłacenie legatów i długów hypotecznych do wysokości — — — rs. 23,205

Pozostałość służyła na dalsze prowadzenie administracji jako kapitał obrotowy.

Administrator spłacił legatów — rs. 7,530 kop. 48

Rat Towarzystwa Kredytowego, poczynając od grudniowéj 1854 roku do grudniowéj 1857 r. włącznie, to jest 7×1,102—41 i pół rs, 7,717 k. 60 i pół

Rat pożyczki bankowéj, od styczniowéj 1855 roku, do lipcowéj włącznie 1858 roku, to jest 8×565—42 — — — rs. 4,523 kop. 36

Razem rs. 19,771 k. 43 i pół

Pozostaje rs. 3,433 k. 55 i pół

Administrator dopłaca corocznie w dopełnieniu ciężarów na włościan spadłych — rs. 2,750

Czysty zysk osiągnięty na fabrykach w 3ch latach 1855, 1856 i 57 wynosił — — rs. 30,048 k. 11.

Z tego wydano na melioracje dóbr, na ulepszenie fabryk, nowe budowle i t. p. — rs. 12,237 k. 11

Wydatki na gratyfikacje, wsparcie i na poczet karbunek — — — rs. 5,326.

Cyfry te z buchalterji miejscowéj oddawna zaprowadzonéj i ciągle kontynuowanéj wyjęte, jakkolwiek nie odpowiednie jeszcze przedmiotowi, przecież nie są wyrażeniem upadku.

Gerschow administrator.

NOWOŚCI W PIŚMIENNICTWIE ROLNICZEM

Miesiąc lipiec 1858 roku.

W ubiegłym miesiącu lipcu opuściło prassę drukarską dzieło Benedykta Aleksandrowicza pod tytułem: „Projekt do oczynszowania włościan“ kosztuje 50 kop. W rubryce „Piśmiennictwo rolnicze“ znajdą czytelnicy treściwe sprawozdanie o téj publikacji, tu tylko nadmieniamy, że przy obecnéj regulacji stosunków ekono-

micznych w zachodnich gubernjach Cesarstwa, dziełko pana Aleksandrowicza zjawia się w czasie właściwym i niejednemu myśl nową nastręczy w tyle żywotnéj kwestji.

—Jako nowość zapisujemy myśl wydawnictwa w serjach dzieła popularnego, odznaczać się mającego przystępnością wykładu i nadzwyczajną taniością, dzieło to ma nosić tytuł „Praktyczne rolnictwo polskie" a wypracowania takowego podejmuje się kilkunastu gospodarzy znanych z zamiłowania i praktycznéj znajomości rolnictwa, chodzi podobno tylko o koszta druku.

Pan Franciszek Lutosławski napisał dziełko pod tytułem: „Przewodnik dla zwiedzających gospodarstwa za granicą" drukuje go swoim nakładem przedsiebiercza i czynna księgarnia pod firmą Gebetner i spółka w Warszawie istniejąca.

—Z pism gospodarskich perjodycznych w Warszawie wychodzących, lub też związek z rolnictwem mających, czytaliśmy

a) „Roczniki gospodarstwa krajowego" wydawane przez Towarzystwo rolnicze w Królestwie polskiem, tom 33ci poszyt 2gi za miesiąc sierpień. W poszycie tym mieszczą się rozprawy czytane na publicznem posiedzeniu czerwcowem r. b. Towarzystwa rolniczego. Tak jak wczasie obecności naszéj na posiedzeniu tem rozprawa p. Adolfa Kurtza „O roślinach pastewnych" zwróciła na się uwagę gruntownością swoją, jak rozprawa p. Franciszka Węglińskiego „O nagrodach włoscian gospodarzy na własnym zagonie" przemówiła do uczuć: tak się w powtórnem czytaniu tych prac w druku, przyznajemy im chętnie pierwszeństwo nad innemi rozprawami stanowiącemi ten poszyt Roczników gospodarstwa krajowego.

Polemika p. Eberharda z Ostaszewskim o koniach, zanadto już wiele zabiera miéjsca w Rocznikach innym pożyteczniéjszym artykułom, Przegląd wiadomości nadesłanych przez Korrespondentów Towarzystwa rolniczego z miesiąca sierpnia r. b., jakoteż Wiadomości o wystawie płodów i wyrobów gospodarstwa wiéjskiego w Łowiczu, są bardzo interesującemi artykułami.

b) Poszyty V i VI „Księgi świata" pisma wychodzącego pod redakcją p. Ludwika Jenike, zawierające następujące artykuły interesować mogące gospodarzy wiéjskich: Opis rośliny „Dendrobium Heterocarpum (z ryciną). Dzikie kaczki, piękny artykuł z rycinami. Sprawozdanie popularne z dziedziny nauki i przemysłu—Ustęp III—Gimnastyka pod względem utrzymania i przywrócenia zdrowia, przez Dra Adama Baroc—Opis rośliny „Poślubnik" z piękną ryciną i inne.

c) „Czytelnię Niedzielną" wydawaną staraniem pani Petrów w Warszawie, wprowadzamy odtąd do naszego sprawozdania, jest to bowiem publikacja ze wszechmiar zasługująca na uwagę gospodarzy polskich, oprócz przedmiotów pouczających lud wiéjski na drodze moralności, pismo to zawiera w sobie jeszcze niekiedy artykuły czysto-rolniczéj treści w Nrze 32 i 33 z 1858 roku czytamy wiele nauczające „Pogadanki starego rolnika" ustęp V—oraz rzetelny artykuł „O marnowaniu lasów."

—Z pism rolniczych czasowych lub z rolnictwem związek mających, wydawanych po polsku po za granicami Królestwa, otrzymaliśmy w dalszym ciągu:

1. „Tygodnika rolniczo-przemysłowego" pod redakcją Marcellego Jawornickiego w Krakowie wychodzącego Nra 25 do 28 włącznie, a w nim celniéjsze artykułu orygiualne: Próba narzędzi rolniczych w Wawrzyszewie przez Albina Kohna—Rozbiory dzieł: Przewodnik dla kupujących konie i Pszczolnictwo polskie przez Wincentego Stępowskiego—Kilka słów o emeryturze dla sług gospodarskich przez M. S.—Artykuł pod ogólnym tytułem „Pszczolnictwo" przez Ferdynanda Kułakowskiego, oraz Korrespondencja z Jabłonicy ruskiéj przez xiędza S t e f a n a P o d l a s z e c k i e g o.

2. „Przyrody i Przemysłu" pod redakcją Juljana Zaborowskiego wychodzącéj w Poznaniu zeszyt 6 za miesiąc czerwiec, a w niéj artykuły: Rozmowy Davy'ego o chemji spolszczone przez Ludwika Zejsznera, oraz o łosiach i niedźwiedziach Józefa Głuzińskiego są bardzo interessujące.

3. Wreszcie doczekaliśmy się tomu 22go „Rozpraw C. K Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego" nie wiemy komu przypisać opieszałość w nadesłaniu opóźnionem tego tomu rozpraw do Warszawy, wyraźnie bowiem wydrukowano, że 23 listopada 1857 r. druk został ukończonym—Księgarze warszawscy zmawiają to opóźnienie na zaniedbanie komitetu Towarzystwa w urządzeniu regularnych posyłek Rozpraw Lwowskich, które tu kilkadziesięciu mają prenumeratorów w Warszawie, zdaje się, że takie postępowanie, ujemnie wpływa na rozwój saméj publikacji, któréj zresztą tom 22 zawiera wiele interesujących artykułów, a mianowicie.

„Gruntowne rozbiory pytań gospodarskich: o głębszéj orce pierwszéj aniżeli następne—o uprawie żyta ozimego saskiego i syberyjskiego—o uprawie kukurydzy — zabezpieczenie paszy w razie chybienia koniczyny—o robaczkach niszczących ziarno pszenicy w kłosie—o różnych sposobach obchodzenia się z obornikiem— o wpływie soli dawanéj bydłu na mleko, mięso i łój, o chowie drobiu o odosobnieniu każdéj kadzi fermentacyjnéj w gorzelni"

Pszczolnictwo w artykułach p. Juljana Lubienieckiego, oraz Jedwabnictwo w pismach pana Ludwika Komarnickiego, dobrze jest reprezentowane w Rozprawach galicyjskiego Towarzystwa rolniczego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdańsk d. 21 sierpnia 1858. — W upłynionym tygodniu, mieliśmy silne, duszące upały, noce chłodniejsze.

Targi Angielskie były obojętne, a lubo ceny materyalnéj nie uległy zmianie, obrót interesów zamykał się w obrębie potrzeb dziennéj konsumcji, spekulanci zaś w tranzakcyach żadnego nie mieli udziału. Żniwa, przy najpiękniejszéj pogodzie w całéj Anglji szybko postępują. Ziarno jednak świeże w kondycji i wadze od zeszlorocznego jest niższem. Wedle utrzymanéj telegraficznéj depeszy, na targu wczorajszym więcéj było ruchu, a ceny lepiéj trzymały się.

Obojętny charakter targów Angielskich, wpłynął niekorzystnie na handel zbożowy europejski.

Ceny były następujące w Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj najwyżéj rs. 5 k. 70, —żyta rs. 3 k. 90. — jęczmienia rs. 3 k. 25— grochu rs. 4 k. 63.—Rzepaku rs. 8 k. 18.

Aleksander Makowski et com.

OGŁOSZENIA.

Zakład rolniczo-przemysłowo-leśny

Rozszerzając zakres swéj działalności, przedsięwziął wydawnictwo dzieł treści rolniczo-gospodarskiéj i takowe rozpoczął wydaniem dzieła pod tytułem **Rośliny pastewne ich uprawa i pielęgnowanie** napisanego przez znanego w piśmiennictwie rolniczem praktycznego agronoma p. Albina Kohna.

Działania swoje na téj drodze zakład rolniczo-przemysłowo-leśny będzie się starał bliżéj uwydatnić publikacjami rolniczemi lub z rolnictwem związek mającemi, zwracając głównie uwagę na dzieła praktyczne, istotny pożytek w zastósowaniu przynieść mogące, przedsiębiorąc myśl podobnéj publikacji, zakład stara się przystępnem dla każdego uczynić nabycie dzieł naukowo-rolniczych, oznacza na takowe ceny o ile można najniższe, jak tego dowodzi wspomniane wyżéj dzieło „Rośliny pastewne“ którego cena pomimo dość znacznéj objętości oznaczoną została na rs. 1 i nabyć takowego można tak w zakładzie, jakoteż we wszystkich znaczniéjszych księgarniach Warszawskich. Nadto dla ułatwienia nabycia dzieł rolniczych, tak nowo-wychodzących jako i dawniéjszych, urządzoną została sprzedaż takowych w zakładzie naszym i w razie żądania obywateli z prowincji, obowiązujemy się własnym kosztem za wskazaniem dokładnego adresu przesyłać wszelkie dzieła gospodarskie po cenach w Warszawie praktykowanych.

Nasiona następujących RZEP PASTEWNYCH ŚCIERNIOWYCH *Stoppelrüben* zwanych, nadeszły do tegoż zakładu podpisanych: *1, Długie białe—2.Długie białe* z czerwonemi łebkami—*3. Kuliste białe—4. Kuliste białe* z czerwonemi łebkami— *Angielskie wielkie—5. White Globe Turnip* 2¼ stóp obwodu—*6. Dales hybrid* 2 stóp obwodu—*7. Pommeranian Globe* 2 stóp obwodu—*8. Largee red rund* 2 stopy obwodu — *9. Lawton hybrid* nowy gatunek— *10. White Norfolk Turnip* 2¼ stóp obw. *11. Green top white globe* 2 stóp obwodu—*12. Altringham* 1¼ stóp obw *13. Aberdeen yellow white purple top* 2 stóp obwodu — *14. Scotch-Scotchor bullock* 1¼ stóp obwodu —*15. Improved purple top yellow bullock Turnip* nowy gatunek 3 stopy obwodu.

Rzepy te sieją się po żniwach w sierpniu. W ściernisku tylko jedna orka i bronowanie jest potrzebne, przy spodziewanym braku paszy rzepa ważną pomocą w gospodarstwie będzie.

Ostrowski et com.

przy ulicy Rymarskiéj Nr 742 naprzeciw Kom. skarbu.

—Sprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 921— z opasów sztuk 19.—Płacono za średniego wołu opasowego rs. 38 kop. 60

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

Wyszczególnienie MIAST	CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)																		CENY INNE																	
	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Groch		Owies		Gryka		Kartofle		Mąka pszenna		Kasza jaglana		Siana centnar		Słomy fura		Sążeń drzewa		Wół średni roboczy		Koń średni fornal.		Wieprz dobry		Skop średni		Masł funt		Okowity gar. bez akc.	
	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	r.	k.	rs.	k.
Częstochowa.	6	15	3	30	2	85	4	50	2	42	3	45	1	35	5	25	6	—	1	35	2	60	2	70	30	—	50	—	25	—	4	50		23		38
Kalisz	6	45	3	60	3	—	4	20	3	—	3	75	1	50	7	68	8	31	1	20	2	10	3	—	—	—	—	—	—	—	—			20		40
Kałuszyn	6	90	2	71	2	15	2	70	2	40	2	75	1	5	7	48	9	—	—	90	—	—	2	—	33	—	-		21	—	—			18		45
Kielce	4	88	2	13	2	70	2	44		—	1	20	—	—	3	68	5	18	1	25	3	50	1	50	35	—	75	—	30	—	3			30		50
Lipno																																				
Lublin	4	60	1	98	1	90	2	10	2	18	2	65	1	90	5	75	6	62	—	75	—	80	4	75	—	—		—	25	—				23		—
Łomza	5	70	2	70	2	55	3	—	2	40	2	40	1	80	5	76	9	60	1	5	1	34	4	50	41	—	50	—	21	—	2			21		36
Łęczyca	6	—	3	—	2	85		—	3	—	3	60	—	—	—	—	—	—	1	10	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—				25		50
Łódź	7	—	3	30		—	4	—	2	30		—	1	20	5	42	8	—	—	90	5	—	6	—	35	—	40	—	34	—	4			24		45
Łowicz	6	—	3	—	2	65	2	70	2	70	—	—	—	60	1	50	2	20	1	5	3	—	7	50	37	50	60	—	35	—	4			24		45
Marjampol.	7	90	2	70	2	62		—	1	60	—	—	—	—	5	80	—	—	1	50	2	25	4	50	20	—	25	—	15	—	2			20		50
Piotrków																																				
Płock	5	40	2	80	2	25		—	2	—		—	1	50	5	12	9	60	1	—	4	—	5	—	40	—	40	—	24	—	3			23		45
Przasnysz.	6	75	2	12	2	10	2	70	1	80	2	70	—	90	—	—	6	—	—	75	—	—	4	—	30	—	40	—	—	—	—			25		35
Radom	5	10	1	73	1	65	2	40	1	80	2	40	1	80	6	—	5	70	—	75	2	—	3	20	37	—	45	—	30	—	3			22		45
Sandomierz																																				
Siedlce	4	—	2	20	1	75	1	80	2	25	1	80	—	95	—	—	—	—	—	80	1	80	2	90	50	—	60	—	25	—	—			23		45
Suwałki	5	70	3	—	2	70	3	30	2	25	3	30	1	50	6	40	—	—	—	35	2	90	3	75	38	—	35	—	22	50	2	—		20		50
Tomaszów Ra.	6	30	2	40	2	10	2	90	2	25	1	95	1	20	5	40	6	—	—	90	—	75	3	30	—	—	—	—	—	—	—			23		55
Warszawa	6	25	2	96	2	75	2	68	2	56	2	41	1	25	6	75	—	—	1	10	4	10	7	55	40	—	60	—	20	78	3	20		19		46
Włocławek	5	48	3	10	3	—	4	10	2	85	—	—	—	—	—	—	—	—	1	65	4	50	2	40	—	—	—	—	27	—	—	—		27		45
Włodawa																																				
Wyszogród																																				
Zakroczym	5	—	2	70	2	25	3	—	2	10	2	40	1	80	4	50	—	—	—	75	3	—	5	—	—	—	—	—	27	—	4	—		18		60

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 15 (27) sierpnia 1858 r.—Cenzor, *Antoni Funkenstejn.*